

Pewnego dnia, w grudniu – Martyna Ochnik



Grudniowy wieczór. Wydawnictwo. Dwoje przyjaciół. I maszynopis, opowiadający niewyjaśnioną historię pewnej młodej dziewczyny. Relacje bliskich jej osób, wynik śledztwa w postaci spójnej powieści. Tekst, który skłonił główną bohaterkę do przemyśleń nad własnym życiem. Seans spirytystyczny, medytacje, niewytłumaczalne zjawiska i bolesne wspomnienia.

Martyna Ochnik jest z wykształcenia biologiem, kochającym zwierzęta i aromat dobrej kawy. W wolnych chwilach maluje i pisze. Zadebiutowała w 2008 roku powieścią *Pan Wichrów i Powiewów*, wydaną przez wydawnictwo BARNTA, zaś w 2011 roku wydawnictwo Zysk i S-ka opublikowało książkę pod tytułem *Oszofomy*. *Pewnego dnia, w grudniu* jest jej najnowszą powieścią.

Utwór napisany jest z dwóch różnych perspektyw czasowych, jak i narracyjnych, co powoduje, że mamy również dwie główne bohaterki. Jesteśmy świadkami czytania maszynopisu. W czasie rzeczywistym pierwszoplanową postacią jest Barbara, a wydarzenia koncentrują się na pewnym grudniowym wieczorze, w którym przychodzi do przyjaciela z zapytaniem o wydanie ostatnio napisanej powieści. Wieczór w biurze przeplata się z rozdziałami lektury, opowiadającej o życiu niejakiej Poli, bratanicy jednej ze znajomych.

To właśnie historia Apolonii jest tutaj najważniejsza. Zaskakująca, refleksyjna i niezwykle realistyczna opowieść o życiu. Bez przerysowania, bez ogródek. Niby zwyczajna historia, jak każda inna, jednak ma w sobie coś niepowtarzalnego. Tragizm niektórych sytuacji sprawiał, że byłam bliska uronieniu kilku łez. Ochnik zaskakuje, rani i rozrywa serce na kawałki. Za sprawą historii, jak i tym, w jaki sposób ją opisuje.

A trzeba przyznać, że postępuje się niezwykle plastycznym, obrazowym i wręcz poetyckim językiem, do którego trzeba przywyknąć, bowiem nie jest on taki zwyczajny. Spotyka się go naprawdę rzadko i tylko w połączeniu z ciekawą opowieścią wywiera takie, a nie inne wrażenie na czytelniku.

Koniec powieści jest zaś zaskakujący, dający do myślenia i stawiający czytającego pod jedną wielką niewiadomą. *Pewnego dnia, w grudniu* Martyny Ochnik, to książka, która przypadła mi do gustu na tyle, że na pewno będę ją polecać osobom, które szukają tego typu powieści. Powieści iście kobiecej, ukazującej życiowe wzloty i upadki oraz poruszającej ważne tematy, jakimi są śmierć, odosobnienie, szukanie własnej drogi krętymi ścieżkami. Obrazującą, jak cenne, ważne i ulotne jest właśnie życie.

Kludia Jędrzejczyk